

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Żeby nas nie skubali

Przeczytałem dokument zatytułowany Program dla Śląska. Rząd Prawa i Sprawiedliwości jest przynajmniej trzecim gabinetem, który dochodzi do wniosku, że trzeba coś zrobić, aby Śląsk nie doświadczył degradacji ekonomicznej. Pierwsze wrażenie po lekturze to nieodparta myśl, że konkrety pojawiały się przede wszystkim tam, gdzie wymieniano Grupę Kopalną JSW.

Jest też sporo o Polskiej Grupie Górniczej. Ponieważ koszula bliższa ciału, zatrzymam się przy JSW. Możliwe, że jestem przewrażliwiony, ale zastanawiam się, czy za realizację kilku pomysłów my będziemy płacić czy nam będą płacić? Czy mamy jakiś pomysł, żeby znów nas nie skubali?

Kiedy czytam, że JSW będzie się w coś angażować, zaczynam się bać. Przypomina się czas, kiedy zarabialiśmy miliardy, które szły na potrzeby państwa, a my zostaliśmy bez grosza na czas kryzysu. Teraz mamy szansę na to, aby nie powtarzać błędów przeszłości. Zarząd postanowił stworzyć fundusz stabilizacyjny, czyli odłożyć gotówkę na trudny czas. Mamy szansę dostać pieniądze z funduszy unijnych na innowacyjne projekty. Teoretycznie stać nas na to, aby finansowo zaangażować się w pomysły, które byłyby miłe dla rządu i wpisywały się w politykę regionalną. Pisząc „stać nas”, mam na myśli inwestycję, która będzie opłacalna. Nie musi zwracać się w ciągu kilku lat. Niech zwraca się długo, ale będzie pożyteczna dla naszej firmy i regionu.



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Czy za realizację kilku pomysłów my będziemy płacić czy nam będą płacić?

• • •

KIJ W MROWISKO

Decydujący rok

Na przekór bezinteresownym wkładaczom kija między sprychy w branży górniczej widać efekty ciężkiej pracy osób zaangażowanych w naprawę branży. Nie jest idealnie, to fakt. Ale jest o niebo lepiej w porównaniu z początkiem roku 2016. Przypomnę, że dwa lata temu mało kto wierzył, że uda się uratować górnictwo. Opozycja szydziła z planów przygotowanych przez zespoły menedżerów i polityków z Ministerstwa Energii. Nawet najbardziej zainteresowani, górnicy, podchodzili z wielką rezerwą do planów ratowania kopalń. „Jak to dupnie, to rząd będzie miał problem” – to najczęstsza opinia, jaką słyszałem. Pytałem wtedy: „A jak nie dupnie, to rząd będzie miał sukces?”. „Musi dupnąć. Nie ma szans na ratunek” – odpowiadano mi. Przyznaję, były to dyskusje przy piwie, całkiem prywatne, bez politycznych podtekstów i politycznej poprawności języka, poglądów i poszanowania dla myślących inaczej.

Wtedy były to klasyczne dialogi na cztery nogi. Teraz są fakty. Górnictwo osiągnęło stabilizację. Działania restrukturyzacyjne podejmowane przez resort energii, zarządy spółek i stronę społeczną przyniosły dobre efekty. Jastrzębska Spółka Węglowa wyszła na prostą. Polska Grupa Górnicza rozpoczęła rok jako spółka akcyjna. Wydobyła mniej węgla, niż planowano, ale wykonała kawał roboty, której nie planowano. Chyba największym wysiłkiem było bezproblemowe włączenie kopalni Katowickiego Holdingu Węglowego. Patrząc z zewnątrz, sytuacja była nieciekawa. Firma, która miała duże kłopoty, przejęła firmę z gigantycznymi kłopotami. Można się tylko domyślać, jak wielki wysiłek stał za tą operacją.

Nawet bardzo ostrożne analizy pokazują, że jest znacznie lepiej, niż planowano dwanaście miesięcy temu. Świadczą o tym oficjalne wyniki na trzy kwartały podane przez katowicki oddział Agencji Rozwoju Przemysłu. Przez dziewięć miesięcy kopalnie w Polsce wydobyły 48,9 mln ton węgla. Trochę ponad 39,4



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

• • •
Nie można zmarnować dwuletniego wysiłku finansowego i organizacyjnego, dzięki któremu górnictwo zostało uratowane. Rok 2018 będzie pod tym względem decydujący.

• • •

W Programie dla Śląska mowa też o innowacyjnych paliwach i paru innych tematach, na razie bardziej rajcujących naukowców niż zwykłych ludzi, ale piszą też o nowej kopalni węgla koksowego. Czy ma nią być kopalnia Dębieńsko zamknięta kilkanaście lat temu? Czy dostaniemy koncesję, skoro na razie należy ona do prywatnej firmy? Skąd weźmiemy pieniądze? Mam nadzieję, że na część pytań znajdziemy odpowiedź w strategii JSW, której ogłoszenie jest odkładane od mniej więcej dziewięciu miesięcy. Już najwyższy czas ją urodzić.

Mnie interesuje przede wszystkim to, w jaki sposób udało się nam wpisać w plany rządowe tak, aby tym razem pieniądze z zewnątrz napływały do JSW, a nie wypływały z niej. Przypomnę tylko, że dyskusja o tym, jak nasza Spółka może przyczynić się do rozwoju regionu, trwa mniej więcej od siedmiu lat. Sporo mówiono, niewiele zrobiono. Moim zdaniem to i tak cud, że udało się stworzyć grupę węglowo-koksową JSW. Doskonale pamiętam, że podjęcie dość prostej decyzji zajęło około osiem lat. Uważam, że nie stać nas na to, aby korzystne rozwiązania czekały tak długo na realizację.

I jeszcze jedno – mamy wiele pomysłów. Jak przeglądam naszą firmową gazetę i stronę internetową, wciąż czytam o podpisaniu kolejnych listów intencyjnych. Coś tam będziemy badać, coś opracowywać, w czymś współpracować – ale to wszystko jest na zasadzie: „chcielibyśmy, a jak będzie, to Bóg wie”. Czekam na strategię, z której dowiemy się, co wiadomo, a czego nie wiadomo. ☺



mln ton z tego stanowił węgiel energetyczny. Reszta to węgiel koksowy. Do końca września spółki sprzedały 49,3 mln ton węgla. To oznacza, że oprócz bieżącego wydobycia sprzedano 400 tys. ton zapasów. Energetyka zawodowa kupiła 23,3 mln ton węgla. O prawie 46 proc. wzrosła sprzedaż do energetyki przemysłowej. Górnictwo sprzedało tam 1,6 mln ton węgla. Znacząco wzrosła sprzedaż węgla dla sektora komunalno-bytowego. Wzrost sprzedaży sortymentów drobnych i średnich to 26,6 proc. Ogółem przychody ze sprzedaży węgla wyniosły 15,2 mld złotych i były wyższe w porównaniu z rokiem 2016 o ponad 22 proc. Wynik finansowy netto górnictwa po dziewięciu miesiącach br. wyniósł 1,66 mld złotych zysku. To najlepszy wynik finansowy na przestrzeni ostatnich lat. Czekam na oficjalne informacje na temat całego minionego roku. Na pewno będą dobre. Jednak nawet najlepsze wyniki nie oznaczają, że wszystkie problemy zostały rozwiązane.

Krzysztof Tchórzewski, szef resortu energii, wielokrotnie zapowiadał, że w Polsce trzeba budować kopalnie węgla kamiennego, żeby za kilka albo kilkanaście lat nie okazało się, że brakuje paliwa dla elektrowni. W czasie uroczystości barbońskich w PGG bardzo emocjonalnie mówił o przeszkodach, jakie stwarzają niektóre samorządy. Chodzi przede wszystkim o plany zagospodarowania przestrzennego, w których nie bierze się pod uwagę zabezpieczenia złóż węgla, które w przyszłości mogłyby być eksploatowane. Problemem jest spodziewany brak kadr.

Część analityków obawia się, że nadchodzi czas korekty cen. Niestety – w dół. Jednak bez względu na rozwój sytuacji na rynkach światowych musimy planować perspektywicznie. Węgiel będzie nam potrzebny. Mamy zasoby, żeby zaspokoić potrzeby naszej energetyki. Nie można zmarnować dwuletniego wysiłku finansowego i organizacyjnego, dzięki któremu górnictwo zostało uratowane. Rok 2018 będzie pod tym względem decydujący. ☺



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

JSW znów atrakcyjna dla banków?

Jastrzębska Spółka Węglowa rozpoczyna rozmowy z bankami, które nie mają awersji do węgla i zechcą udzielić kredytów na spłatę obecnego zadłużenia. Dlaczego opłaca się taka operacja? Powody mogą być dwa. Po pierwsze – obsługa nowego długu będzie tańsza i łatwiejsza, bo JSW chce uzależnić wielkość spłaty kredytów od koniunktury na węgiel koksowy i koks. Po drugie – JSW rzuci z siebie gorset obstrzeżeń, jakie nałożyli na firmę obligatariusze, którzy zgodzili się uratować Spółkę przed bankrutem w czasie największego kryzysu.

Ponieważ JSW chciałaby dostać około pół miliarda dolarów, nie wiadomo, czy polskie banki będzie stać na taką inwestycję. Dlatego przedstawiciele Spółki rozmawiają z bankami chińskimi, amerykańskimi i Europejskim Bankiem Inwestycyjnym.

Prezes Daniel Ozon zapowiedział 11 stycznia w Katowicach, że do końca stycznia Jastrzębska Spółka Węglowa chce wybrać doradcę, który wesprze ją w wyborze sposobu refinansowania zadłużenia. W lutym odbyłyby się seria spotkań z potencjalnymi kredytodawcami z Chin i z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Rozmowy z bankierami amerykańskimi będą mogły odbyć się dopiero po tym, gdy Spółka uzyska ocenę ratingową. Prezes JSW Daniel Ozon poinformował, że rozmowy z agencjami ratingowymi rozpoczęły się, ale potrzebne są zgody właścicielskie, aby oficjalnie rozpocząć taką procedurę.

Jastrzębska Spółka Węglowa jest w wyjątkowej sytuacji. Jeszcze nie tak dawno groził jej upadek. Teraz zarząd zastanawia się, jak najlepiej zagospodarować to, co przyniosła koniunktura. Oprócz kredytów Spółka będzie miała około 1,5 mld złotych odłożonych w funduszu stabilizacyjnym. To pieniądze na czarną godzinę. Zasada działania tego funduszu jest bardzo korzystna. Oprocentowanie będzie lepsze niż standardowa lokata, a zamrożone pieniądze będą „na żądanie”. To oznacza, że w czasie dekoniunktury Spółka w dowolnym momencie będzie mogła wypłacić pieniądze potrzebne na sfinansowanie najpilniejszych wydatków.

Prezes Ozon poinformował także, że zarząd zastanawia się nad dywidendą dla akcjonariuszy. Z jego wypowiedzi wynikało, że dobrze byłoby coś im zaoferować, ale dobrze byłoby także nie oferować. Jednak troska prezesa o akcjonariat jest chyba trochę ponad stan. Zgodnie z umową restrukturyzacyjną JSW nie powinna wypłacać dywidendy. Z drugiej strony, większościowym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. Wbrew obiegowym opiniom w budżecie państwa nie przelewa się i trochę grosza by się przydało. Jest jeszcze załoga, która na trzy lata zrezygnowała z części należnych składników wynagrodzenia. Ponieważ jest koniunktura, są oczekiwania, że pracownicy dostaną wcześniej to, z czego czasowo zrezygnowali. Zarząd będzie musiał jakoś podzielić nieoczekiwany dobrobyt między załogę i akcjonariuszy. W dodatku musi tak to zrobić, żeby zadowoleni byli dotychczasowi wierzyciele, a nie stracili zaufania potencjalni kredytodawcy. Próbowałem dowiedzieć się, jak prezes Ozon sobie to wyobraża, ale stanęło na tym, że zamiast gdybać, lepiej poczekać na konkrety. Na razie zarząd rozwiązuje podstawowy problem – co zrobić, żeby wszyscy byli zadowoleni, a przyszłość firmy zapewniona. Zawsze jest tak, że dobrobyt stwarza dla JSW problemy. ☺